

# Polacy w Maroku

Maroko zajmuje pn.-zach. krawędź Afryki. Na wschodzie graniczy z Algierią, a na południu z Zachodnią Saharą (obszar 252 000 km<sup>2</sup>, ludność 260 000), którą Maroko zajmuje od 1991 roku; w ten sposób kraj ten graniczy dzisiaj z Mauretanią. Przez Cieśninę Gibraltarską Maroko sąsiaduje z Hiszpanią. Obszar Maroka wraz z Zachodnią Saharą wynosi 711 000 km<sup>2</sup>, a zamieszkuje go ponad 30 mln ludzi. Stolicą kraju jest Rabat. Arabowie stanowią 65%, a Berberowie 33% ludności kraju. Ponad 98% ludności wyznaje islam (sunnici) i tylko 0,6% ludności to chrześcijanie, głównie katolicy. Pod względem rozwoju gospodarczego Maroko należy do krajów trzeciego świata; znane jest z wydobycia wielkich ilości fosfatów. W gospodarce kraju duże znaczenie odgrywa turystyka.

Kraj, który należał najpierw do Fenicjan, potem Kartagińczyków, a następnie do Rzymian, w VIII wieku zdobyli Arabowie. W XIX wieku Maroko stało się celem kolonialnej polityki Francuzów, Hiszpanów, Anglików i Niemców. W 1912 roku sułtan Maroka musiał uznać protektorat francuski, a kraj podzielono na 3 części: największą francuską, hiszpańską (tereny przy Morzu Śródziemnym) i Międzynarodową Strefę Tangeru. 2 marca 1956 roku Maroko francuskie uzyskało niepodległość, a 29 października tego roku Hiszpania zwróciła Północne Maroko Hiszpańskie. Maroko jest królestwem i prowadzi politykę raczej prozachodnią.

\* \* \*

Maroko, będąc nie tylko krajem muzułmańskim, ale również do pocz. XX w. w częstym konflikcie to z Portugalczykami, to z Hiszpanami, czy nawet z Anglikami do XIX w., następnie dodatkowo z Francją, a nawet z Niemcami, nie było krajem do którego podróżowali Europejczycy, a już na pewno Polacy.

Jan Stanisław Bystron w swoich "Dziejach obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII" (t. 1-2 Warszawa 1960,) omawiając podróże Polaków w tym okresie po świecie pisze: *"Egzotyzm jawia się w Polsce jako moda czasów stanisławowskich: wyraźnie tu oddziałują wpływy francuskie, a niewątpliwie także stosunki handlowe z Anglią"*. Jeśli chodzi o Afrykę to Polaków interesował wówczas jedynie Egipt. *"Poza Egiptem o Afryce wiadano bardzo niewiele, i już całkiem wyjątkowo kto z Polaków dotarł w te niegościnnie strony..."* - pisze Bystron i dodaje: *toteż "...wyjątkową, zaszczytną pozycją w dziejach podróżnictwa polskiego jest dłuższy pobyt w Maroku Jana hr. Potockiego (1791) i książka opisująca ciekawie kraj, zawierająca dużo materiału historycznego"*.

Niestety, autor biogramu Jana hr. Potockiego w "Polskim Słowniku Biograficznym" Maria E. Żółtowska skwitowała tę "wyjątkową" podróż i "ciekawą książkę" tylko jednym zdaniem; podaje nawet błędną datę rozpoczęcia podróży po Maroku przez hr. Potockiego (12 lipca zamiast 2 lipca)! Trochę więcej o podróży hr. Potockiego do Maroka i tej książce pisze Wacław Słabczyński w swojej pracy "Polscy podróżnicy i odkrywcy" (Warszawa 1988).

Potocki, przebywając w 1791 roku przez kilka miesięcy w Hiszpanii, postanowił odbyć podróż do Maroka. Prawdopodobnie zachęcił go do tego geograf angielski Hamilton, który właśnie wybierał się w podróż po tym kraju. Pojechali więc razem. Podróż, rozpoczęta w Tetuanie 2 lipca, zakończyła się Tangerze 7 września. Potocki zwiedził Rabat oraz kilka portów nad Oceanem

Atlantyckim między Rabatem a Tangerem, w tym Larache (Al-Araisz), który legenda utożsamia z siedzibą Hesperyd. W sumie drogami marokańskimi przemierzył 600-700 km, zapoznając się z tą częścią kraju, jego mieszkańcami i zwyczajami. Opisał to w wydanej w Warszawie w 1792 roku po francusku książce "Voyage dans l'empire du Maroc fait en l'annee 1791". W tłumaczeniu polskim ten dziennik podróży ukazał się pt. "Podróż do Cesarstwa Marokańskiego (1791)" w książce Jan Potocki "Podróże" (Warszawa 1959). Była to pierwsza monografia geograficzna o Maroku.

Inny polski magnat, Wacław Rzewuski (1785-1831), podróżnik i orientalista, w latach 1817-20 przebywał w Turcji i krajach arabskich. Nie ma dowodów na to (może się nie zachowały?), że był również w arabskiej północnej Afryce. Jednak w swoim traktacie rękopiśmiennym "Sur les chevaux orientaux" opisuje dokładnie m.in. nie tylko różne rasy koni m.in. z Maroka, ale daje szkicową mapę Afryki oraz pisze na temat jej stosunków wodnych, warunków klimatycznych i ukształtowania powierzchni (W. Słabczyński). Czyżby korzystał z materiałów już znanych - opublikowanych? Z tym, że tych materiałów było wówczas jeszcze bardzo niewiele.

Podczas podróży po całej północnej Afryce, odbytej w 1911 roku, był w Maroku znany artysta malarz i podróżnik, wykazujący duże zainteresowania geograficzne i archeologiczne, Aleksander Laszenko (1883-1944). Był płodnym malarzem, a chociaż dużo jego obrazów o tematyce arabskiej związanych jest z Egiptem, nie można wykluczyć tego, że niektóre z nich powstały w Maroku, czy miały wątek marokański.

W 1912 roku odwiedził Maroko jeden z najbardziej aktywnych podróżników polskich, Witold Szyszło (1881-1963). Rok później podróżował po Maroku profesor filologii klasycznej na polskim uniwersytecie we Lwowie, Stanisław Witkowski.

Podczas walk hiszpańsko-marokańskich w 1908 roku przedstawicielem Rosyjskiego Czerwonego Krzyża w Hiszpanii i Maroku był Polak, wybitny podróżnik po Azji Środkowej, gen. Bronisław Grąbczewski (1855-1926 w Warszawie).

Kontakty Polaków z Marokiem znacznie wzrosły w latach francuskiego panowania w latach 1912-56 i po powstaniu w 1918 roku wolnego państwa polskiego.

9 marca 1831 roku na mocy decyzji króla Ludwika Filipa utworzona została elitarna jednostka armii francuskiej - Legia Cudzoziemska - Légion Etrangere. Legia brała udział we wszystkich ważniejszych francuskich konfliktach zbrojnych XIX i XX w. Służyli w niej tak Francuzi, jak i cudzoziemcy, którzy po 5 latach służby otrzymywali automatycznie obywatelstwo francuskie, co było przynętą nie do pogardzenia przez wielu cudzoziemców, w tym również Polaków. Przypuszcza się, że od 1500 do 3000 Polaków służyło w Legii Cudzoziemskiej we Francuskiej Afryce Północnej i Zachodniej, czyli także w Maroku. Po odbyciu służby wielu polskich weteranów Legii Cudzoziemskiej osiedliło się tu na stałe. Arkadiusz Żukowski szacuje, że w okresie międzywojennym w Algierii i Maroku mieszkało od 2 do 4 tysięcy Polaków - żołnierzy Legii Cudzoziemskiej i jej weteranów ("Diaspora polska" Kraków 2001).

Mieszkało w Maroku również Polacy, którzy przybyli tu z własnej woli z Francji jako osadnicy. Byli wśród nich robotnicy fabryczni i portowi, ale również grupki polskich przedsiębiorców i przedstawicieli wolnych zawodów. Było ich w sumie kilkuset i mieszkali głównie w największym mieście marokańskim - Casablance. Tutaj Polacy nawet zorganizowali się, zakładając „Dom Polski” (Bolesław Wierzbiański „Polacy w świecie” Londyn 1946). II wojna światowa (1939-45) przyczyniła się do jego upadku.

W okresie międzywojennym spora grupa znanych Polaków z Polski odwiedziła Maroko. Byli wśród nich m.in.: w latach 1925-26 związany z Poznaniem dziennikarz hr. Mieczysław Dunin-

Borkowski; w 1926 roku geolog, późniejszy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Bohdan Świdorski; w 1929 roku entomolog i podróżnik Witold Eichler, który podróżtę tę opisał w "Kartach z podróży po Maroku", drukowanych w "Gazecie Pabianickiej" (1929); dziennikarz i podróżnik Henryk Janiewicz; w 1931 roku podróżnik, taternik i uczestnik balonowych lotów do granic stratosfery Konstanty Jodko-Narkiewicz, który w Maroku dokonał samotnych wejść na szereg szczytów, co opisał w reportażu pt. "Samotna wyprawa polska na szczyty Atlasu", zamieszczonym w krakowskim "Ilustrowanym Kurierze Codziennym" (1931, nr 322); Leon Najman-Mirza Kryczyński, autor książki "Pod słońcem Marokka" (Wilno 1934).

Jeden z asów polskiego lotnictwa, podpułkownik pilot Stanisław Skarżyński (1899-1942) w dniach 1 lutego - 5 maja 1931 roku, wraz z por. inż. Antonim Markiewiczem, wslawił się lotem dookoła Afryki, przelatując trasę długości 25 770 km. Trasa biegła z Warszawy przez Ateny, Kair, Chartum, Elizabethville, Dakar, Casablankę (Maroko), Paryż i z powrotem do Warszawy. Lot ten opisał w książce "25 770 km ponad Afryką" (1931).

W tym samym roku inny znany pilot polski, major Mateusz Iżycki (w 1931 roku zdobywca I nagrody za najlepsze osiągnięcie wysokości na międzynarodowych zawodach awionetek w Zagrzebiu), odbył szereg lotów nad Marokiem, które opisywał w krakowskim dzienniku "I.K.C.": "Czerwone miasto w skwerze - Marrakesz", "Miasta jak z bajki: Rabat i Casablanka" i in.

Pod koniec lat 30. osiadł w Maroku artysta malarz, wychowanek krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i paryskiej Ecole Nat. Des Beaux Arts oraz wynalazca emalii na sucho, Aleksander Teslar (ur. 1899). Podjął wyprawę karawanową dookoła Maroka w celach artystycznych, po czym osiadł w Marakeszu, gdzie prowadził atelier malarskie. Zorganizował szereg wystaw swych prac w Casablance, Marakeszu, Rabacie i Fezie oraz w Nicei (Francja) i w warszawskiej Zachęcie.

Po wojnie osiedliło się w Maroku trochę polskich kombatantów, żołnierzy oddziałów polskich na Zachodzie i uchodźców polskich; liczbę 108 uchodźców polskich podały oficjalne dane administracji francuskiego Maroka w 1952 roku. Całą Polonię w Maroku w 1952 roku oceniano na ok. 1000 osób ("Rocznik Polonii 1952" Londyn). Kombatanci polscy założyli w Casablance w 1950 roku Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Okręg Maroko (Association d'Entr'aide des Anciens Combattants Polonais en Maroc), które podlegało organizacyjnie Oddziałowi SPK we Francji. Kierowali nim m.in. Śliwiński i K. Szturnecki. Stowarzyszenie upadło, gdy po uzyskaniu przez Maroko niepodległości w 1956 roku większość Polaków wyjechała do Francji.

Swoistym *curiosum* było założenie w Casablance w 1974 roku, przez urodzonych w Maroku Polaków Henryka Wodzińskiego i Mieczysława Wodzińskiego, Polskiego Klubu Szachowego.

Maroko, tak jak wiele innych państw afrykańskich, po uzyskaniu niepodległości przystąpiło jednocześnie do jak największego uniezależnienia się pod względem gospodarczym od swojej byłej metropolii - Francji, a jednocześnie do rozwoju zaniedbanej przez kolonizatorów gospodarki. Na podstawie umów między rządami Polski i Maroka w kraju tym od lat 70. do połowy lat 90. XX w. przebywało każdego roku setki polskich specjalistów i budowniczych obiektów gospodarczych, budowanych na zamówienie rządu marokańskiego. Spora grupa polskich kobiet podczas pobytu w Maroku wyszła za mąż za Marokańczyków i pozostała w tym kraju na stałe. Dzisiaj kontraktowi pracownicy w Maroku należą do przeszłości.

Według danych polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z połowy lat dziewięćdziesiątych w Maroku mieszkało od 115 do 200 Polaków, głównie małżeństw mieszanych. W Rabacie działało wówczas Towarzystwo Kulturalne "Polonia".

Jednak liczba Polaków w Maroku w tym czasie była większa, gdyż oprócz osób z nowej fali emigracyjnej pozostało trochę Polaków ze starej emigracji (przedwojennej i powojennej). Oblicza się, że wszystkich osób polskiego pochodzenia jest w Maroku około 500.

Według danych, niedawno ogłoszonych na stronie internetowej Konsulatu Generalnego RP w Casablance, Polonia w Maroku obejmuje 210 osób, które posiadają obywatelstwo polskie i kilkanaście (15 wraz z dziećmi) osób pochodzenia polskiego, które posiadają obywatelstwa innych państw, ale podtrzymują kontakty z Konsulatem, niekiedy bardzo żywe. Spośród obywateli polskich, na stałe zamieszkujących w Maroku, 130 to osoby dorosłe, a 80 to młodzież do lat 18. Wśród tych 210 osób są Polki urodzone w Polsce, które wyszły za mąż za Marokańczyków lub innych obcokrajowców, absolwentów polskich uczelni, oraz ich dzieci (również Polak ożeniony z Marokanką i jego dzieci); Polki urodzone w Polsce, które wyszły za mąż za Marokańczyków, poznawszy ich zwykle podczas pobytu (zwykle pracy) w krajach Europy zachodniej; obywatele polscy urodzeni w Maroku (zwykle dzieci małżeństw mieszanych), pozostający w związkach małżeńskich z obywatelami marokańskimi i ich dzieci (również Polacy z Maroka, ożenieni z obywatelkami polskimi urodzonymi w Polsce); potomkowie emigrantów z okresu międzywojennego; emigranci z okresu II Wojny Światowej, posiadający status uchodźców; specjaliści pracujący na kontraktach indywidualnych lub prowadzący indywidualną działalność gospodarczą oraz ich rodziny; Polacy i Polki, zwykle jednocześnie obywatele państw zachodnich, zazwyczaj pozostający w związkach małżeńskich z cudzoziemcami oraz Marokańczycy, którzy nabyli lub którym nadano obywatelstwo polskie, a także osoby nie znające polskiego i kultury polskiej, którym potwierdzono posiadanie polskiego obywatelstwa z urodzenia.

Większość Polaków mieszka w Casablance i Rabacie czy w bliskim sąsiedztwie tych miast.

Zdecydowaną większość tutejszej najnowszej Polonii stanowią Polki urodzone w Polsce, żony Marokańczyków, którzy studiowali w Polsce i ich dzieci. Ta grupa Polonii, o charakterze inteligenckim, jest najbardziej związana z Polską, jej kulturą i tradycją. Sprzyja temu zapewne znajomość Polski i języka polskiego przez Marokańczyków, a także żywiony przez nich sentyment do naszego kraju. Dzieci, należące do tej grupy, najczęściej znają dobrze język polski, który zwykle wyniosły z rodzinnych domów, gdzie posługują się nim na codzień. Natomiast specjaliści polscy, którzy dominowali liczbowo jeszcze na początku lat 90-tych, stanowią dziś zupełny margines. Przedwojenne i powojenne grupy Polaków liczą dzisiaj po kilkanaście osób. Ich potomków, w większości już wynarodowionych, musi być dużo więcej ([www.consulatpl.ma](http://www.consulatpl.ma)).

Polacy w Maroku należą pod względem zamożności do klasy średniej i wyższej. Kilku Marokańczyków, mężów obywaterek polskich, jest przemysłowcami, handlowcami lub pośrednikami w handlu nieruchomościami. Kilku innych pracuje w wolnych zawodach, będąc współwłaścicielami klinik lub właścicielami dobrze prosperujących gabinetów lekarskich. Kilku obywateli polskich, lekarzy, dentystów i weterynarzy prowadzi prywatne praktyki. Grupa ta jest najzamożniejsza, dość wpływowa i, jak już wspomniałem, związana z Polską emocjonalnie. Polacy z klasy średniej są zazwyczaj pracownikami administracji, bankowości lub osobami zatrudnionymi w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych. Nie zanotowano przypadku, aby któryś z polskich obywateli należał do marginesu społecznego ([www.consulatpl.ma](http://www.consulatpl.ma)).

W wyborach do Sejmu i Senatu RP 25 września 2005 roku wzięło udział w Maroku 59 obywateli polskich, na 141 osób uprawnionych do głosowania.

Znanymi potomkami starej emigracji są dwaj Marokańczycy i jednocześnie Polacy, bracia Henryk i Mieczysław Wodzińscy.

Henryk urodził się w Casablance w 1938 roku jako syn emigrantów polskich. Jest ekonomistą i "wszechstronnym" sportowcem (kolarstwo, tenis, aikido, kendo, rugby), jednak przede wszystkim szermierzem. Jest członkiem Federation Royale Marocaine d'Escrime, był uczestnikiem i zwycięzcą międzynarodowych turniejów szermierczych, mistrzem Maroka we florecie w 1968 i szpadzie w 1969, laureatem złotego medalu w międzynarodowych rozgrywkach szermierczych Open d'Escrime w Maroku w 1972, trenerem reprezentacji narodowej na Igrzyska Śródziemnomorskie w Casablance w 1983 roku; jest korespondentem i sprawozdawcą sportowym Radio-Maroc, *attache* prasowym Federation Royale Marocaine d'Escrime. Jako ekonomista Henryk Wodziński był głównym księgowym kilku znanych firm w Casablance, a w 1984 roku kontrolerem finansów afrykańskich, z siedzibą w Burkina Faso, mianowanym na to stanowisko przez Organizację do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa ONZ. Henryk Wodziński uważa siebie za Marokańczyka i Polaka. W 1974 roku był współzałożycielem Polskiego Klubu Szachowego w Casablance; był i jest inicjatorem, współorganizatorem i uczestnikiem polsko-marokańskich imprez kulturalnych i sportowych. W 1970 roku był akredytowanym w Maroku przedstawicielem Polskiej Federacji Szermierki.

Mieczysław urodził się w Casablance w 1944 roku i jest dziennikarzem i pedagogiem. Był wykładowcą języka francuskiego i angielskiego w kilku prestiżowych szkołach Casablanki oraz doradcą językowym i prawnym m.in. Cabinet d'Etudes et d'Expertises Rochd 1982-99. Jest również znanym dziennikarzem (reporter, sprawozdawca sportowy, krytyk muzyczny i teatralny, kronikarz) marokańskiej prasy francuskojęzycznej, m.in.: "Le Petit Marocain", "Continent", "Hebdo-Sports", "Le Matin", "Le Matin du Sahara", "Maroc-Soir", "Matin Magazine", "Matin-Societe", "Le Matin du Sahara et du Maghreb". Mieczysław, podobnie jak jego brat Henryk, czuje się jednocześnie Marokańczykiem i Polakiem. W prasie marokańskiej jest komentatorem w dziedzinie współczesnej i historycznej tematyki polskiej. Przetłumaczył na język francuski książkę L. Milka "Droga do niepodległości. Polityka Francji wobec Maroka 1944-1953" (1997). Interesuje go historia Polski i wraz z bratem inicjuje, współorganizuje i uczestniczy w polsko-marokańskich imprezach kulturalnych i sportowych. Mieczysław Wodziński jest wielkim i zasłużonym ambasadorem Polski i spraw polskich w Maroku.

Dzisiaj jedyną polską organizacją społeczną jest działający aktywnie w Casablance klub kobiecy pod nazwą "Wesołe Kumoszki", powstały pod koniec XX w. przy Konsulacie Generalnym RP. Organizuje on comiesięczne spotkania kulturalne, poświęcone poezji, muzyce (śpiew chóralny), sztuce filmowej i teatralnej. Organizuje przyjęcia i zabawy polonijne, w tym huczne zabawy sylwestrowe i karnawałowe oraz, wraz ze szkołą polską, imprez dla dzieci. Tradycyjnie z okazji Święta Kobiet organizuje w marcu spektakl teatralno-poetycki. Z okazji świąt narodowych klub współuczestniczy w organizowaniu tradycyjnych już dni kultury polskiej.

Drugą aktywną polską placówką w Maroku, działającą również w Casablance, jest Marokańskie Towarzystwo Chopinowskie. Organizuje ono koncerty muzyczne z udziałem znanych pianistów z całego świata, w tym z Polski, oraz międzynarodowy konkurs pianistyczny dla młodych talentów. Towarzystwo wydaje własny periodyk poświęcony muzyce, ruchowi chopinowskiemu, a także Polsce.

Według witryny "Świat Polonii" w Maroku działają również Towarzystwo Kulturalne "POLONIA" w Maroku w Rabacie i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Marokańskiej w Casablance - Oasis.

W Rabacie przy Ambasadzie RP działa szkoła polska, a w Casablance jej punkt konsultacyjny. Szkoła ta powstała w 1975 roku, celem zapewnienia dzieciom licznie przybywającym do Maroka kooperantów polskich kontaktu z językiem ojczystym. W latach 70-tych i 80-tych liczyła prawie 200 uczniów. W Rabacie odbywały się egzaminy dojrzałości. Obecnie,

z racji stopniowego zmniejszania się liczebności polskiej społeczności w Maroku, funkcjonuje jako Szkolny Punkt Konsultacyjny (SPK), a jej dyrektorem od 1996 roku jest Grażyna Pietrzak. W 2005 roku SPK miał 33 uczniów. Nauczanie odbywa się od I klasy szkoły podstawowej do III klasy liceum. Uczniowie uczą się, obok języka polskiego, polskiej historii i geografii. Zajęcia mają miejsce dwa razy w tygodniu, na przemian w Rabacie i Casablance. Kontrola umiejętności odbywa się w systemie korespondencyjnym, poprzez wysyłane do Warszawy prace kontrolne, które stanowią podstawę do wydawania świadectw zakończenia roku, uznawanych w polskim systemie oświaty. Grono pedagogiczne liczy 5 nauczycieli. SPK podlega merytorycznie Zespołowi Szkół dla Dzieci Obywateli Polskich Czasowo Przebywających za Granicą, funkcjonującym w strukturze Ministerstwa Edukacji i Narodowej i Sportu. Szkoła polska jest ważnym ośrodkiem integrującym miejscową społeczność polską. Oprócz realizowania zadań edukacyjnych organizuje liczne, atrakcyjne uroczystości, imprezy kulturalne i spotkania, a także wieczornice i pikniki sportowe dla dzieci i starszej części społeczeństwa. Finansowana jest także ze składek Polonii marokańskiej (ambpologne.ma).

Chociaż Konsulat RP w Casablance utrzymuje, że w świetle ustawodawstwa marokańskiego sytuacja prawna obywateli polskich nie różni się w zasadzie od sytuacji innych grup narodowościowych, a w codziennej praktyce władz, urzędów i sądów marokańskich, Konsulat nie odnotował nigdy przypadków dyskryminowania Polaków. W rodzinach polsko-marokańskich panuje zazwyczaj swoboda religijna i nie spotyka się w nich zwykle tarć na tle religijnym; faktem jest, że pewna część Polek została zmuszona do przejścia na islam i jednocześnie nie kultuwyje polskości ("Diaspora polska" Kraków 2001, s. 419).

Młodzież z polskich rodzin często studiowała i studiuje na uniwersytetach zachodnioeuropejskich, a kilka osób studiowało i studiuje w Polsce. Często takie wyjazdy na studia mają charakter definitywnego opuszczenia Maroka, co uszczupla polską diasporę w tym kraju.

W Maroku nie było i nie ma polonijnych organizacji o charakterze religijnym, a działalność duszpasterska wśród Polaków jest sporadyczna. Zwykle z okazji większych świąt katolickich odprawiane są nabożeństwa po polsku. Stałą działalność duszpasterską wśród Polaków prowadził jedynie ks. Tadeusz Jania SDB w drugiej połowie lat 70. Był od 1974 roku duszpasterzem Polaków w Afryce Północnej z siedzibą w Algierze. W 1976 roku przeniósł się do Maroka, jednak po roku pracy został przez władze marokańskie wydalony do Francji.

Później do pracy duszpasterskiej w Maroku zostali skierowani polscy franciszkanie. Pracują jednak w parafiach marokańskich - wśród wszystkich katolików marokańskich, a nie tylko Polaków. Niewielki ich klasztor i kościół znajdują się w dzielnicy portowej Casablanki; polscy franciszkanie pracują w Casablance, Marakeszu, Tetuanie, a w Rabacie - ojciec Symeon z Prowincji Świętej Jadwigi. W Kenitra pracuje (2006 r.) salezjanin, ojciec Piotr Szumny. Dla Polaków odprawiają jedynie polskie nabożeństwa podczas największych świąt religijnych. Np. z inicjatywy zamieszkałej w Rabacie Polonii odbyła się w Niedzielę Wielkanocną 16 kwietnia 2006 roku msza w języku polskim, połączona z tradycyjnym święceniem pokarmów, którą odprawił w kościele św. Franciszka w Rabacie franciszkanin, ojciec Barnaba Dziekan; we mszy uczestniczyło 25 osób.

W 2004 roku pracowało w Maroku 4 polskich franciszkanów oraz 3 siostry zakonne ze zgromadzenia Franciszkanek Misjonarek Maryi, które pracują również wśród katolików marokańskich. Czwarta polska siostra zakonna jest na placówce sióstr zgromadzenia świętej Matki Teresy z Kalkuty w Tangerze. W katedrze katolickiej w Rabacie, w jej prezbiterium, wiszą tylko dwa obrazy: jeden z nich przedstawia świętego Maksymiliana Kolbego, a drugi Matkę Boską Częstochowską.

Polskich franciszkanów, pracujących w Maroku, odwiedził w maju 2004 roku ich przełożony - minister prowincjalny Zakonu Braci Mniejszych Franciszkanów Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce (Katowice), o. Józef Czura OFM wraz z ojcem definitorem Dymitrem. O. Czura swój pobyt w Maroku opisał w liście, wydanym do współbraci zakonnych (Witryna: MISJE OFM).

Wielkim wydarzeniem tak dla katolików polskich jak i katolików marokańskich była wizyta apostolska w Maroku "polskiego" papieża Jana Pawła II. Dużym echem w świecie, szczególnie muzułmańskim, odbiło się Jego spotkanie z młodzieżą muzułmańską w Casablance 19 sierpnia 1985 roku.

Podczas II wojny światowej i po 1945 roku w Maroku musieli być i na pewno byli - z tych czy innych powodów - Polacy spoza Polski, głównie z Francji i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Polacy amerykańscy stanowili duży odsetek armii amerykańskiej podczas II wojny światowej. Stąd w operacji "Torch" (ang. "Pochodnia"), czyli anglo-amerykańskiej operacji desantowej, rozpoczętej 8 listopada 1942 na terenie Maroka, musiało brać udział wielu Amerykanów polskiego pochodzenia i Polaków mieszkających w USA. Ilu ich było i ilu poniosło tu śmierć w walkach mogłyby powiedzieć nam dokumenty w archiwach amerykańskich. Również i po wojnie nie mogło zabraknąć Polaków amerykańskich w bazach wojskowych w Maroku. Jednym z Polaków, który stacjonował w takiej bazie, był zawodowy podoficer armii amerykańskiej Feliks Korfanty, wnuk wielkiego polskiego wodza śląskiego, Wojciecha Korfanteo (1873-1939).

W lipcu 1959 roku Polska i Maroko nawiązały stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad. Ambasada polska jest w stolicy kraju - Rabacie, natomiast Konsulat Generalny PRL został otwarty w największym - i jednocześnie portowym - mieście kraju - w Casablance (dzisiaj Konsulat RP). Ostatnio został utworzony Konsulat Honorowy RP w Agadirze (konsul honorowy Krzysztof Albert). W dniu 30 czerwca 2005 roku w Pałacu Królewskim w Agadirze pani Joanna Wronecka złożyła na ręce króla Mohammeda VI listy uwierzytelniające, akredytujące ją jako nowego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Maroka.

Król Hassan II (1961-1999) był, a jego następca Mohammed IV jest przyjaźnie ustosunkowany do Polski. Hassan II odwiedził Polskę w 1966 roku. Natomiast w 1992 roku miała miejsce pierwsza oficjalna wizyta w Maroku szefa polskiej dyplomacji, min. Krzysztofa Skubiszewskiego. W 1996 roku oficjalną wizytę w Polsce złożył premier i minister spraw zagranicznych Maroka, Abdellatif Filali, a w maju 2000 roku z wizytą oficjalną w Maroku przebywał premier Jerzy Buzek. Obydwie strony potwierdziły wówczas wolę zacieśnienia współpracy i nadania stosunkom wzajemnym priorytetowej rangi. Prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski, uczestniczył w pogrzebie Hassana II w Rabacie w lipcu 1999 roku.

Rząd Maroka, pragnący jak najwięcej i jak najszybciej uniezależnić się od byłej metropolii kolonialnej - Francji, szczególnie w sferze gospodarczej, nawiązał bliższą współpracę z szeregiem państw, które były zainteresowane rozwojem stosunków gospodarczych z Marokiem. Nie uciekano od pomocy ze strony państw socjalistycznych, a więc także i Polski. Tym bardziej, że Polska udzielała kredyty na zakup maszyn i urządzeń dla realizacji marokańskich planów rozwojowych. Dzięki tym kredytom i pożyczkom już w 1966 roku Centrozap zawarł porozumienie o eksploatacji złóż potasu w Khemisset, a potem powstały w Maroku cukrownie i szpital, zbudowane całkowicie przez Polaków. Polska szkoliła również specjalistów marokańskich, m.in. personel medyczny; zorganizowana była także współpraca polskich i marokańskich szpitali dziecięcych. Rządy polski i marokański podpisały umowy o współpracy naukowej i technicznej. W Akademii Rolniczej w Krakowie założono Instytut Rolnictwa i Leśnictwa Tropikalnego, skupiający swoje zainteresowania m.in. na Maroku. W połowie lat 90-tych obroty handlowe polsko-marokańskie osiągnęły sumę 120

mln USD rocznie.

Mechanik, geotechnik, późniejszy profesor Politechniki Warszawskiej Kazimierz Thiel, w latach 1960-63 był kierownikiem Zakładu Materiałów w Laboratorium Pub. d'Essais et d'Et. (filia Instytutu Paryskiego) w Casablance. Biochemik Janusz Trzebiński z Uniwersytetu Poznańskiego był w 1962 roku pracownikiem naukowym Centre de Recherches Agronomiques w Rabacie. Zoologiczne badania terenowe i laboratoryjne prowadził w Maroku prof. Adolf Riedel z Uniwersytetu Warszawskiego. Geolog Stanisław Wdowiarz, profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, od 1977 roku współpracował ze służbą geologiczną Maroka. Jako przedstawiciel Światowej Organizacji Zdrowia profesorem farmacji uniwersytetu w Rabacie 1966-67 był Jan Venulet, były żołnierz Armii Krajowej i uczestnik Powstania Warszawskiego 1944.

Trzeba podkreślić duże sukcesy polskich urbanistów i architektów, pracujących nad planami rozwojowymi miast Maroka. Zapoczątkował je architekt (później profesor Politechniki Warszawskiej) Zbigniew Ihnatowicz pawilonem wystawowym, wybudowanym w Casablance w 1962 roku. Również projektantem pawilonu na wystawę w Casablance, ale w 1968 roku, był architekt wnętrz Henryk Jerzy Wiśniewski. Architekt Aleksander Szwejkowski otrzymał złoty medal na wystawie w Casablance w 1975 roku. Dał się tu poznać jako architekt również Stanisław Kucharski.

Maroko, a właściwie marokańskie pasmo górskie Wysoki Atlas (najwyższy szczyt Dżabal Tubkal 4165 m), zapisało się w dziejach polskiej turystyki górskiej. W góry te wybrali się kilka razy - w 1934, 1967, 1969 i 1972 roku - polscy alpinisci. Wyprawę w 1934 roku zainicjował znany taternik i alpinista (i inż. rolnik - profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego) Jan Kiełpiński. Poza nim brali w niej udział: B. Chwaściński, J.K. Dorawski, J. Golcz, L. Gorski, S. Groński, Z. Korosadowicz, K. Piotrowski, J.A. Szczepański i J. Wojsznis. Alpinisci dokonali pierwszych wejść na liczne szczyty w nieznanej jeszcze alpinistom części Wysokiego Atlasu; przechodzili tam też nowe, trudne drogi. Wyprawa ta, obok polskiej wyprawy w Andy w 1933-34 i w Himalaje w 1939 roku (Polacy dokonali I wejścia na Nanda Devi Wschodnią 7430 m), miała przełomowe znaczenie dla polskiego alpinizmu, czyniąc go znanym na świecie. Chwaściński i Wojsznis wydali książkę "Wśród gór Marokka" (Warszawa-Lwów 1935). Natomiast Szczepański opublikował prace o wyprawie i Maroku: "Odkrywamy Atlas" (1934), "Średniowiecze w XX wieku" (1934), "Polska wyprawa wysokogórska w Atlas, szkic syntetyczny" (1935) i "W śniegach i słońcu Afryki" (1935). Wyprawy polskie w Wysoki Atlas w 1967, 1969 i 1972 roku (Klubu Wysokogórskiego w Katowicach) wzbogaciły polskie osiągnięcia alpinistyczne. Organizatorem wyprawy w 1969 roku było Koło Szczecińskie Klubu Wysokogórskiego, a jej kierownikiem prezes tego Koła, Maria Rewaj. W czasie wspinania się nową drogą na północnej ścianie masywu Dżebel Ajui 17 lipca zginęła razem z Jolantą Lange. Druga wyprawa, zorganizowana w 1969 roku, odbyła się zimą - zdobywano szczyty w zimowych warunkach atmosferycznych, a brali w niej udział m.in. tacy znani alpinisci, jak Ryszard Schramm i Stanisław Zierhoffer. Potem jeszcze wiele razy polscy alpinisci wybierali się w Wysoki Atlas. Nie były to już jednak wyprawy pionierskie, raczej treningowe lub turystyczne. Do takich alpinistów-turystów należeli np. Janusz i Jadwiga Brożek, którzy nawet wyszukiwali nowe drogi wspinaczkowe w Atlasie Wysokim w 1999 roku.

W kwietniu-maju 2004 roku miała miejsce pierwsza polska wyprawa alpinistyczna na niezdobyte ściany kanionów Taghii w Atlasie Wysokim w Maroku. Zespół doświadczonych wspinaczy, specjalizujących się w trudnej wspinaczce skalnej, w składzie: David Kaszlikowski (kierownik wyprawy), Eliza Kubarska i Borek Szybiński, postawił sobie za cel eksplorację kanionu i pokonanie jednej z niezdobytych jeszcze ścian o wysokości ok. 600 m, co mu się udało. David Kaszlikowski to autor nowych dróg m.in. na bezludnych morskich turniach w Tajlandii i w Wietnamie (Zatoka Ha-Long) czy współautor drogi na 1000-metrowej ścianie Citadel na Alasce. Za pokonanie tej ściany zespół: K.Belczyński, M.Tomaszewski i D.Kaszlikowski został wyróżniony



prestżowym "Kolosem 2003" w kategorii "Alpinizm" i nominowany do nagrody "Piolet d'Or" za jedno z najlepszych światowych osiągnięć w alpinizmie w 2003 roku.

Z Casablanki rozpoczął 25 stycznia 1967 roku i tym porcie zakończył 29 kwietnia 1969 roku swój głośny rejs dookoła świata na jachcie żaglowym "Opty" (dł. 9,85 m, wyporności 5t) żeglarz, lotnik i dziennikarz, Leonid Teliga. Był to pierwszy Polak i jeden z kilkunastu żeglarzy na świecie, którzy samotnie odbyli jachtem żaglowym rejs dookoła świata. Teliga w drodze z Suwa do Dakaru ustanowił rekord samotnej żeglugi bez zawijania do portu - 165 dni (poprzedni, 162 dni, ustanowił Amerykanin B. Gilboy w 1883 roku).

Podpisanie umowy kulturalnej między Polską a Marokiem w 1969 roku zapoczątkowało współpracę w dziedzinie kulturalno-naukowej między obu państwami. Była i jest ona raczej skromna, z jednej strony ze względu na brak środków finansowych na ten cel z obu stron, a z drugiej przynależność obu państw do innych stref kulturalnych, co często utrudnia tę współpracę. W okresie PRL-u prezentowali tu swoje prace lub występowali, zazwyczaj w ramach organizowanych wystaw sztuki polskiej, m.in.: graficy Andrzej Basaj i Edmund Piotrowicz, plastyczka Krystyna Bieniek, pianista Józef Stempel, śpiewaczka operowa Wanda Werwińska. W latach 90-tych koncertował w Maroku wybitny pianista Piotr Paleczny (1996) i pochodząca z Gdańska wiolonczelistka Katarzyna Ewald-Alemamy.

Z ważniejszych polskich imprez kulturalnych w Maroku z ostatniego okresu należy wymienić: uczestnictwo polskiego zespołu w Festiwalu Muzyki Sakralnej w Fezie (1998), wystawę "Muzułmanie w Polsce" (1999), koncert muzyki Chopina i Wieniawskiego w wykonaniu duetu Hartmanów (2000), udział zespołu "Poltex" w Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Ludowej w Marakeszu (2000) i bardzo znanego już na świecie zespołu pieśni i tańca "Śląsk" w Festiwalu Kultury w Rabacie (2001). W 2001 roku miała też miejsce w Rabacie wystawa "Solidarność 1980. 180 dni, które wstrząsnęły światem". Polski uczestnik wziął udział w V Międzynarodowym Konkursie Młodych Pianistów w Meknesie (2002). W lipcu 2003 roku Zespół Tańca Ludowego Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej z Lublina trzykrotnie wystąpił w ramach 38. Festiwalu Sztuki Ludowej w Marakeszu (ambpologne.ma).

Chociaż współpraca kulturalna Polski z Marokiem napotyka na szereg trudności, trwa jednak, a nawet się rozwija, czego dowodem są najnowsze polskie imprezy kulturalne w Maroku. I tak w dniach 18-24 listopada 2005 roku w galerii Nouriga (Casbah de Oudayas) odbyła się wystawa koronek z Koniakowa połączona ze sprzedażą. W dniu 28 listopada 2005 roku w Teatrze im. Mohammeda V w Rabacie, w ramach 15 edycji "Tygodnia Filmu Europejskiego", został wyświetlony film Jerzego Stuhra pt. "Pogoda na jutro". 21-25 kwietnia 2006 roku odbyła się wystawa współczesnej grafiki polskiej, zorganizowana przez Ambasadę RP w Rabacie, pt. "4 x Graphic Art". Prezentowała ona prace 4 polskich artystów grafików, skupionych wokół Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie: dziekana Wydziału Grafiki ASP prof. Andrzeja Węclawskiego, Stanisława Wieczorka, Rafała Strenta oraz Agnieszki Cieślińskiej-Kaweckiej. W dniach 16-20 czerwca 2006 roku odbył się w Rabacie festiwal jazzowy "Jazz na Chellah". Była to 11 edycja tego wydarzenia, które jest organizowane przez Delegację Komisji Europejskiej i ambasady w Rabacie, instytuty kulturalne państw członkowskich oraz Ministerstwo Kultury Maroka. Jego kierownikiem artystycznym jest od 2005 roku polski saksofonista jazzowy Adam Pierończyk. 19 czerwca wystąpił na tym festiwalu polski zespół jazzowy, "Simply Acoustic Trio", w składzie: Marcin Wasilewski (fortepian), Sławomir Kurkiewicz (kontrabas), Michał Miśkiewicz (perkusja). No i najświeższa informacja: Krystyna Feldman otrzymała nagrodę aktorską 7. Międzynarodowego Festiwalu Filmów Autorskich w Rabacie (25.07.-02.08.2006) za kreację w filmie Krzysztofa Krauze "Mój Nikifor". "Mój Nikifor" jest pierwszym polskim filmem, który został zaprezentowany na tym festiwalu w jego siedmioletniej historii.

W roku akademickim 2003/2004 w Polsce studiowało 18 studentów marokańskich (w tym 4 na studiach doktoranckich). Wśród studiujących było 5 osób pochodzenia polskiego. Na uczelniach marokańskich nie studiował żaden Polak.

W 2002 roku premier Jerzy Buzek podpisał protokół o współpracy między Polskim Instytutem Geologicznym oraz marokańskim Biurem Prospekcji Górniczych (BRPM).

W dniach 19 kwietnia - 14 maja 2006 roku zostały zorganizowane w Maroku Międzynarodowe Warsztaty Geomorfologiczne. Inicjatorami tego przedsięwzięcia byli pracownicy naukowcy Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenie Geomorfologów Polskich, we współpracy z Uniwersytetem im. Mohammeda V w Rabacie. W warsztatach wzięło udział 40 Polaków, reprezentujących 16 ośrodków naukowych. Ich celem było zapoznanie się z kulturą oraz geografiami Maroka, jak również nawiązanie kontaktów naukowych. Trasa wyprawy wiodła od Ouarzazate przez wąwóz rzeki Todgha i Dades, pustynne wydmy w Merzoudze, dolinę rzeki Ziz, miasta Errachidia oraz Midelt do Rabatu i Casablanki.

Do 1989 roku, a więc do kiedy Polska była krajem komunistycznym, niewielu Polaków mogło podróżować do Maroka. Upadek komunizmu otworzył przed Polakami możliwość odkrywania piękna i egzotyki tego kraju. Korzysta z tego tysiące Polaków i liczba polskich turystów w Maroku na pewno będzie wzrastała, chociaż Maroko nie stanowi jeszcze istotnej alternatywy turystycznej, zarówno ze względu na odległość jak i konkurencję innych krajów śródziemnomorskich. W 2001 roku Maroko odwiedziło 8600 turystów z Polski, w tym ok. 2000 indywidualnie. Natomiast Polskę odwiedziło w 2002 roku 837 Marokańczyków.

W 1998 roku przebywał w Maroku prywatnie, czyli jako turysta, prezydent RP Aleksander Kwaśniewski; w Marakeszu spotkał się z królem Hassanem II. Dwa lata wcześniej, w maju 1996 roku, również i ja wraz z żoną podróżowałem po Maroku. Zwiedziliśmy Tanger, Fez, Marakesz, Settat, Casablankę, Rabat, Kenitrę (prawdopodobnie z tego portu rybackiego pochodziły sardynki w oliwie, które znałem jeszcze z Polski i które wciąż lubię), Souk-el-Arba du Rhab i Larache, a z Fezu do Marakeszu jechaliśmy wzdłuż gór Atlas (Ifrane, Azrou, Khenifra, Beni-Mellal). O tej porze roku ich wysokie wierzchołki pokrywał jeszcze śnieg, chociaż u ich podnóża słońce mocno już przygrzewało. Było bardzo zielono (później ziemia jest spalona słońcem) i wszędzie było pełno naszych "polskich" bocianów. W Fezie byliśmy na marokańskim przedstawieniu pod gwiazdzistym niebem, z Berberami pędzącymi na koniach i strzelającymi z karabinów w powietrze, marokańskimi tańcami i innymi występami ludowymi; a wszystko to odbywało się przy suto zastawionym stole z marokańskim jedzeniem. Było doprawdy egzotycznie i cudownie.

Ja byłem w Maroku jako turysta polski z Australii. Natomiast turystą polskim w Maroku z Anglii był generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz (ur. 1893 Lwów), przed wojną dowódca Okręgów Korpusu w Grodnie, Lwowie i Toruniu, a podczas kampanii wrześniowej dowódca grupy operacyjnej w bitwie nad Bzurą, później zastępca dowódcy armii "Warszawa", następnie komendant Związku Walki Zbrojnej we Lwowie. Aresztowany przez NKWD i zesłany na Sybir, zwolniony po umowie Sikorski-Majski w 1941 roku; dowódca 6 dywizji armii polskiej w ZSRR, następnie zastępca dowódcy Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie. Po wojnie mieszkał w Londynie. Zmarł w Casablance 22 maja 1964 roku podczas urlopu w Maroku.

W marcu 2000 roku była w Maroku żona prezydenta RP, Jolanta Kwaśniewska. Przyjechała tu wraz z grupą 50 polskich dzieci, które przebywały od 7 do 14 marca w Essaouirze. Dzieci te przyjechały do Maroka dzięki prowadzonej przez panią Kwaśniewską Fundacji "Porozumienie bez barier" i w ramach jej programu "Otwórzmy dzieciom świat", oraz na zaproszenie Polskiej Izby Handlowej w Maghrebie i dzięki wsparciu Stowarzyszenia Essaouira-Mogador. Podczas pobytu w Essaouirze młodzi Polacy mieli okazję spotkać swoich marokańskich kolegów. Zwiedzili także

Agadir i Marakesz.

Jak widzimy, również i afrykańsko-arabskie Maroko ma swój całkiem spory udział w dziejach i życiu narodu polskiego.

**Marian Kałuski**